

5G. Technologia i polityka [TPCT 166]

W tym numerze pisma chcemy przyjrzeć się zarówno samej rewolucji technologicznej, która już nie tyle drzemie, ale czyha za rogiem, ale także zastanowić się nad jej konsekwencjami politycznymi. Rozwój, sprzężony przecież z informacją, stanowi współcześnie najważniejszy aspekt kierunku politycznego państw. W jaki sposób ułoży się świat w kolejnych co najmniej dwóch dekadach? Warto przyjrzeć się temu z bliska.

Nie ma złudzeń, że to technologia organizuje nasze życie. Trudno sobie wyobrazić sprawy prywatne i służbowe bez dostępu do sieci, plików w chmurze, czy wglądu do aplikacji suflujących nam potrzebne informacje. Powiedzieć, że świat jeszcze piętnaście lat temu wyglądał zgoła inaczej – to banał. Jednak samo przyjrzenie się naszym telefonom, które z niezniszczalnych aparatów służących do rozmowy, wspomaganych krótkimi wiadomościami tekstowymi, przerodziły się w urządzenia mobilne, dające nam moc sterowania, reagowania błyskawicznie, śledzenia kilkunastu wątków i koordynacji wielu aspektów otaczającej nas rzeczywistości – obrazuje jak daleką drogę przeszliśmy. Ten czas liczy się w generacjach. Nie są one paralelne z tymi ludzkimi – jej etapy bowiem są cyklem raczej dziesięcioletnim niż dwudziestopięcioletnim. Od pierwszej generacji technologii telekomunikacji doszliśmy błyskawicznie do czwartej. Przed nami 5G – generacja jutra.

Nowa technologia przesyłu danych ma zrewolucjonizować nie tylko świat rzeczywistości mobilnej, ale ustanowić nowy standard, wpływając na różne aspekty naszego życia. Transformacja opieki lekarskiej, skuteczność transmisji w usługach informacji zwrotnych i alarmów, technologie motoryzacyjne, rozwój nowych technik komunikacji i transferu. Oto futurystyczny świat, który niedawno widzieliśmy jedynie na ekranach, teraz staje się powoli rzeczywistością. W jaki sposób to się stanie? Otóż technologia 5G, dzięki jakości i prędkości emisji i odbioru danych, która dotąd pozostawała poza zasięgiem LTE, umożliwi choćby

zdalne operacje chirurgiczne, rozwinięcie świata zautomatyzowanych pojazdów bez kierowców, a także branż, w których do tej pory blokada transferu danych uniemożliwiała rozwój – przede wszystkim tzw. Internetu rzeczy (IoT). A to jedynie porządek rzeczy, które znamy. Rewolucja – choćby nawet technologiczna – rządzi się swoimi prawami.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.
Prosimy, kliknij tutaj i przekaż darowiznę w dowolnej wysokości.

Nowoczesność to od pewnego momentu jest wpisana w cywilizację Zachodu, angażując ją i etapami zmienia jej paradygmat. To nie przypadek, że Europa i USA od końca pierwszej dekady XXI wieku, zaczęły na dobre prace nad nowymi rozwiązaniami, biorąc aktywny udział w formowaniu standardu 5G. Jednak nie tylko Zachód zaczął pracować nad częściami składowymi 5G. W listopadzie 2013 roku Huawei ogłosił, że w przeciągu 5 lat przeznaczy 600 mln dolarów na badania i rozwój na rzecz 5G, a dziś wchodzi w kooperację z firmami z całego świata, testując nowe rozwiązania. To właśnie chiński ZTE pobił niedawno nowy rekord w mobilnej transmisji danych.

W ten sposób rysuje się nowe pole pewnego starcia w ostatnio gorących geopolitycznie czasach. Huawei – telekomunikacyjny gigant z Chin, który bierze udział we wdrażaniu piątej generacji – zgodnie z informacjami kilku rządów stanowi realne zagrożenie dla bezpieczeństwa informacyjnego i technologicznego. Stany Zjednoczone ostrzegły, że sprzęt chińskiego przedsiębiorstwa może zawierać wmontowane „tylne furtki” i umożliwić szpiegowanie chińskiemu rządowi. Z kolei były szef Federalnej Służby Wywiadowczej ostrzega przed ryzykiem związanym z zaangażowaniem tej firmy w rozbudowę nowego standardu telefonii komórkowej 5G. Na to nakłada się napięcie na linii USA-Chiny z wojną handlową.

Informacje i ich przesył to bardzo wrażliwe we współczesnym świecie przestrzenie, które realnie wpływają na przyszłość – zagadnienia suwerenności, podmiotowości i możliwości realnego wpływu na rzeczywistość. Nie bez znaczenia jest, która firma udostępni technologię 5G, ponieważ może stać się potentatem, udostępniającym standardy kolejnych generacji. Na tle obecnej rozgrywki trzeba realnie

Rysuje się nowe pole pewnego starcia w ostatnio gorących geopolitycznie czasach.

Huawei – telekomunikacyjny gigant z Chin, który bierze udział we wdrażaniu piątej generacji – zgodnie z informacjami kilku rządów stanowi realne zagrożenie dla bezpieczeństwa informacyjnego i technologicznego

rozważać ewentualne popadnięcie w strategiczną zależność od Chin. W tej perspektywie słowa wypowiedane przez Stany Zjednoczone, że nigdy nie umieszczą swojego sprzętu w kraju zagrożonym hakowaniem informacji przez Chiny, nabierają ostrza politycznego.

W tym numerze pisma chcemy przyjrzeć się zarówno samej rewolucji technologicznej, która już nie tyle drzemie, ale czyha za rogiem, ale także zastanowić się nad jej konsekwencjami politycznymi. Rozwój, sprzężony przeciw z informacją, stanowi współcześnie najważniejszy aspekt kierunku politycznego państw. W jaki sposób ułoży się świat w kolejnych co najmniej dwóch dekadach? Warto przyjrzeć się temu z bliska.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego